

Sierpień 1914 roku. Żołnierze Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego przedzierają się przez Belgię, aby dołączyć do wojsk francuskich. Niespodziewanie dostają się na linię głównego natarcia armii niemieckiej. W obliczu zdecydowanej przewagi wroga oraz własnego wyczerpania są bliscy poddania się.

Wtedy z odsieczą przybywają im tajemnicze widma ze świętym Jerzym na czele, zastępy anielskie osłaniają przed pociskami wroga, a boscycy łucznicy wspomagają w natarciu. Brytyjczycy odpierają atak w najbardziej nieprawdopodobnej bitwie I wojny światowej.

Tak w skrócie można przedstawić jedną z najbardziej znanych legend wojskowych, wielokrotnie powracającą echem w muzyce, literaturze, a nawet filmie.

Dla jednych mit, dla innych niepodważalny, choć mistyczny, fakt.

Manipulowanie zdarzeniami? Fabrykowanie dowodów? Zbiorowe halucynacje? Autentyczna ingerencja aniołów?

David Clarke podejmuje się trudnego zadania oddzielenia prawdy od fikcji. Można nie wierzyć w Anioły z Mons, ale po lekturze tej książki nie ma się też pewności.